

RATUSZ W BUCZACZU.

Wśród najrozkoszniejszej okolicy Galicyi, w jarze podolskim, nad rzeką Strypą, leży terazniejsze miasto powiatowe Buczacz, liczące przeszło 8000 mieszkańców, wcale nieźle zbudowane, dość handlowe i przemysłowe. Przeszłość jego jest także bogatą we wspomnienia historyczne, o których już napomknęliśmy w nrze 349 Tygodnika roku zeszłego, podając wizerunek ruin tutejszego zamku. Ale miejscowość ta odznacza się jeszcze i rzadkiem zdarzeniem, iż od wielu wieków jest własnością jednej i tej samej rodziny, przechodząc drogą spadku familijnego od Buczačkih do Potockich, w których ręku dotąd pozostaje. Tylko po pierwszych zostały same ruiny zamkowe, gdy wszystkie inne pamiątki ocalone należą do drugich, a co szczególniejsza, skupiają się na głosnej w XVIII wieku postaci, Mikołaju Potockim, staroście kaniowskim.

Według smutnych o nim podań i społecznych źródeł historycznych, miał to być typ wynudzonego na wszelką samowolę możnowładzcy, igrającego z życiem i nieniem słabszych od siebie bliźnich. Tymczasem po tym strasznym człowieku niezaprzeczenie mnóstwo pożytecznych instytucyj pozostało w kraju. Heż-to pobudował on kościo-

łów, powznosił dobroczynnych zakładów, powyznaczał funduszków na naukę ubogiej młodzieży. Jego to fundacyi, że nie wymienimy innych, są i szkoły w Buczacz; on wystawił tutejszy kościół parafialny katolicki, oraz klasztor bazylianek ruskich, a w mieście wymurował własnym kosztem okazały ratusz, którego wizerunek podajemy. Wspaniała ta budowla, w stylu włoskim, jednakże nie gotycka ani starożytna, jak mylnie dotąd o niej pisano, stanęła około roku 1770, podług planu jednego z budowniczych, bawiących wtedy na dworze Potockiego panów.

Wobec świadectw tego rodzaju, cóż sądzić o legendowych postach i okrucieństwach starosty kaniowskiego? Czy pobudką dobrych jego czynów była tylko chęć zmazania grzesznej winy, albo też czy podania, jak się to często zdarza, w swój przesądzie nie ze wszystkiemi zgodne są z prawdą? W każdym razie rzecz ta zasługuje na uwagę i bliższe zbadanie.